

Bezenność w Portowym Mieście

The Analogs

Była naprawdę piękna, przykuwała wzrok
Robiła setki głupstw, jej matką była noc
Żyła na krawędzi, jak setki innych dziewczyn
Które się tłoczą w klubach, które szukają szczęścia

Królowo upalnych nocy, bezsenność zabija Cię
Za biały, biały proszek popełnisz każdy grzech
Królowo upalnych nocy, czy tak miało być?
Bezenność w portowym mieście, bezsenność, ból i łzy

Bawiła się z chłopcami, złamała wiele serc
Wielu ją chciało zdobyć, ale mówiła "nie"
Pewnej letniej nocy, gdy jasno lśniły gwiazdy
Z małego lustreczka wciągnęła przez nos diabła

Królowo upalnych nocy, bezsenność zabija Cię
Za biały, biały proszek popełnisz każdy grzech
Królowo upalnych nocy, czy tak miało być?
Bezenność w portowym mieście, bezsenność, ból i łzy

Coraz grubszy makijaż, ukrywa bladą twarz
Codziennie kilka kresek, by prześcignąć świat
Lśnią przekrwione oczy, i roztrzęsione dłonie
Skarbie straciłaś klasę, skarbie już po Tobie

Królowo upalnych nocy, bezsenność zabija Cię
Za biały, biały proszek popełnisz każdy grzech
Królowo upalnych nocy, czy tak miało być?
Bezenność w portowym mieście, bezsenność, ból i łzy